Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświątecznych

Adres Redakcyi: Kijów, Kreszczatyk 38. Tel. 2464.
Adm. i Druk. Polskiej: Kijów, Kreszcz. 38. Tel. 1672.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.
Redaktor przyjmuje od 12—2. Sekretarz od 6—8
Administracya otwarta od 10—4 po poł. i od 6—8 wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6 wieczór.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE.

	mies.	kwart.	półrocz.	rocz.
Prenumerata: W kraju	1.—	3.—	6.—	12.—
„ Za granicą	1.50	4.50	9.—	18.—

Za zmianę adresu 30 kop.

OGŁOSZENIA: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 kop. pierwszy i 20 kop. każdy następny raz, za tekstem 20 k. pierwszy i 10 kop. następny raz, zawiad. żałobne po 40 k. W rubryce „Nadesłane" wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb.

Numer pojedyńczy 5 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

Parcelacya w Galicyi w świetle cyfr.

Nie posiadamy statystyki parcelacyi w Galicyi. Wydział krajowy nie postarał się dotychczas o dokładne przedstawienie ruchu parcelacyjnego, chociaż posiada biuro statystyczne i rozporządza wielkim aparatem urzędniczym. Jestto zło, które zasługuje na publiczne wytknięcie. W braku urzędowej statystyki parcelacyi musimy posługiwać się wiadomościami niedokładnemi, zebranemi prywatnymi środkami i nie dającemi całego obrazu zmian, jakie się w ostatnich latach dokonały w Galicyi.

Pierwszym i pono najdokładniejszym źródłem są sprawozdania Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie, które udzielając pożyczek na dobra zwane w Galicyi „tabularnemi", a oznaczające majątki ziemskie wielkiej własności, dokładnie zna każde przeniesienie własności z tabuli większej własności do tabuli mniejszej własności—o ile chodzi o majątek obciążony pożyczką T. Kr. Z. — gdyż za każdy taki morg z parcelacyi wielkiej własności pochodzący każe sobie płacić odpowiednią część jako exoneracyą z pod prawa zastawu dla pożyczki Tow. Kred. Ziem., które według statutu na małą posiadłość udzielać pożyczek nie może. Jestto resztka feudalizmu, który, jak w wielu innych instytucyach, jeszcze się w Tow. kred. ziemskiem przechował.

Otóż według dat Tow. kred. ziemskiego, obszar hypotek wielkiej własności w Galicyi zmniejszył się wskutek parcelacyi:

W roku 1897 wynosił obszar wielkiej własności poddanej pod pożyczki Tow. kred. ziemskiego w Galicyi ogółem 2,599,618 morg.

W roku 1906 zmniejszył się do 2,132,842 mórg i odtąd coroku stale się zmniejsza a mianowicie:

Wynosi w r. 1907—2,035,878 m.; w r. 1908—1,978,768 m.; w r. 1909—1,894,703.

Zmniejszenie obszaru wielkiej własności od r. 1897—1909 wynosi przeto 2,599,618 — 1,894,703 czyli 704,915 morgów i to jest cyfra pewna, która jednak musi uledz znacznej podwyżce ze względu na to, że w Galicyi w odróżnieniu od Królestwa Polskiego nie wszystkie dobra wielkiej własności obciążone są pożyczkami Tow. kred. ziemsk., lecz znaczna część majątków wielkiej własności obciążoną jest przez pożyczki banku krajowego, hipotecznego i innych krajowych i obcych instytucyi kredytowych hypotecznych.

Bank krajowy wydał pożyczek nowych w roku 1905 za 5,223,000 koron; w 1906 za 4,468,000 k.; w r. 1907 za 3,360,000 k.; w r. 1908 za 3.360,000 k; 1909 za 6,819,000 koron.

Bank hipoteczny we Lwowie wydał pożyczek nowych: w r. 1906 za 11,000,000 k.; w r. 1907 za 4,700,000 k.; w r. 1908 za 4,000,000 k.; w r.; 1909 za 9,000,000 koron.

Towarzystwo kredytowe ziemskie zaś wydało nowych pożyczek: w r. 1905 za 16,308,000 k.; w r. 1906 za 16,254,000 k.; w r. 1907 za 11,871,000 k.; w r. 1908 za 8,627,000 k.; w r. 1909 za 7,743,000 koron.

Ponad plan umorzenia spłacono Towarzystwu kredytowemu ziemskiemu listami zastawnymi (parcelacya) w roku 1902 na 2,800,000 k; w r. 1903 na 3,500,000 k.; w r. 1904 na 8,500,000 k.; w r. 1905 na 9,000,000 k.; w r. 1906 na 6,100,000 k.; w r. 1907 na 6,000,000 k.; w r. 1908 na 6,000,000 k.; w r. 1909 na 6,700,000 kor.

W r. 1909 było w Towarzystwie kredytowem ziemskiem obciążonych majątków ziemskich wielkiej własności już tylko 1,894,703 morg, wartości szacunkowej 503,998,803 koron, czyli przypada według szacunku T. K. Z.

Wartość jednego morga roli 419 kor. 64 halerzy. Wartość jednego morga łąki 414 kor. Wartość jednego morga pastwiska 225 kor. Wartość jednego morga lasu 80 kor.

W dawniejszych sprawozdaniach rocznych podawało Tow. kred. ziemskie szczegółowe daty dotyczące parcelacyi w Galicyi.

W ostatnich latach wskutek skarg delegatów od tego chlubnego zwyczaju odstąpiono ze szkodą dla statystyki parcelacyi.

Zawsze jednak wyjmiemy z dawnych sprawozdań wszystkie daty, które się do parcelacyi odnoszą, a mogą być potrzebne do rozważania tej sprawy i wyciągania wniosków.

Według sprawozdań T. K. Z. rozparcelowano w całości majątków poddanych pod pożyczkę Tow. kr. ziem.

W r. 1897—	4 majątki	o obszarze	1,234 mórg.
„ 1898—	10	„	1,387 „
„ 1899—	9	„	1,936 „
„ 1900—	12	„	3,236 „
„ 1901—	13	„	3.109 „
„ 1902—	22	„	6,960 „
„ 1903—	28	„	11,919 „
„ 1904—	21	„	8,934 „

Rozparcelowano tylko częściowo:

W r. 1897 majątków 23, których obszar przed parcelacyą wynosił 43,437 m.

W r. 1898	majątków 21	o obszarze	46,650 m.
„ 1899	„ 39	„	70,139 „
„ 1900	„ 43	„	49,142 „
„ 1901	„ 49	„	81,420 „
„ 1902	„ 59	„	75,047 „
„ 1903	„ 68	„	78,008 „
„ 1904	„ 114	„	157,694 „

Uwolniono z pod pożyczki T. K. Z. z powodu częściowej parcelacyi:

W roku 1897	morgów	3,459.
„ 1898	„	3,701.
„ 1899	„	4,431.
„ 1900	„	5,607.
„ 1901	„	6,376.
„ 1902	„	11,849.
„ 1903	„	11,855.
„ 1994	„	16,756.
„ 1905	„	9,104.
„ 1906	„	10,703.
„ 1907	„	17,444.
„ 1908	„	13,191.
„ 1909	„	11,021.

Widzimy przeto z tych cyfr, jak ogromne szczerby parcelacya zrobiła w wielkiej własności w Galicyi. A mamy tu przed sobą tylko część tego procesu społecznego, który zdołaliśmy ująć w cyfry, ogromna ilość wiadomości usuwa się wprost z pod ewidencyi publicznej.

Nie uszło to uwagi zgromadzonych na posiedzeniu dorocznem delegatów T. K. Z. we Lwowie. Wywoływało kilkakrotnie ożywioną dyskusyę.

Na posiedzeniu delegatów Towarzystwa kredytowego ziemskiego w lutym 1907 roku powiedział br. Konopka z Brnia:

„W ostatnich czasach zaczyna nam się grunt usuwać z pod nóg i to w zastraszający sposób.

Rody możne wzrastały i upadały dawniej, własność zmieniała właścicieli, ale pozostawała sama, pozostawał dwór polski, ten czynnik narodowy, ten warsztat ulepszonej produkcyi rolnej.

Doszczętna parcelacya niszczy ten wiekowy dorobek, wycina stare drzewa odwieczne, aleje i sady, burzy domy, niszczy te gniazda, z których wychodziły orlęta szlacheckie, by i ślad po nich zaginął.

Trzy rozróżnia się czynniki postępującej parcelacyi:

Jedni parcelują, bo nie mają innego wyjścia, bo grozi im ruina. Inni dają majątek na rozbicie, chociaż ich nic do tego nie zmusza, jedynie z obojętności i chęci zysku.

Trzecia kategorya to zawodowi rozbijacze.

Pierwszych ratować jest naszym świętym obowiązkiem, taką parcelacyę zawsze usprawie-

dziwić można. Trzeciw drugim powinna się zwrócić opinia publiczna, gdyż ziemia to nie kram, nie wolno dla chwilowego zniechęcenia lub fantazyi wydawać w obce, wrogie nam ręce dobytku kultury narodowej. Co do zawodowych rozbijaczy, to trudno się dziwić, jeżeli pochodzą z innych sfer — ktoś co handlował czem innem, dziś handluje ziemią Ale jeżeli takim handlarzem jest ktoś, w którego żyłach płynie ta sama krew szlachecka, to milczeniem takiego niecnego postępku pominąć nie wolno. To jest naszym obowiązkiem piętnować taki postępek, jako hańbę i takiego handlarza jako indywiduum niegodne należy ze sfer naszych usunąć".

W duchu tego przemówienia uchwalono rezolucyę.

1) Ogólna rada T. K. Z. potępia i piętnuje tych ludzi, którzy kupują majątki w celu rozbicia ich przez parcelacyę, uważa ich bowiem za ludzi działających wbrew interesowi narodowemu, którzy pod względem moralnym i materyalnym wyzyskują kraj, a równocześnie sprzedając ziemię z wysokim zyskiem, trudnią się lichwą gruntową.

2) W przekonaniu, że utworzenie przy T. K. Z. instytucyi na wzór kasy pożyczkowej przy ziemstwach na Śląsku mogłoby sferom ziemskim oddać usługi i umożliwić utrzymanie majątków w ręku tych, których stan interesów do częściowej parcelacyi zmusza. Ogólne zgromadzenie poleca dyrekcyi, aby zbadała instytucyę ratunkowe i przeznaczyła milion koron na dotacyę takiej kasy.

W dniu 1 maja 1908 r. rozpoczął swą działalność „Związek ziemian" założony przy T. K. Z., który ma na celu utrzymanie i wzmocnienie większych i średnich gospodarstw w kraju.

Tak więc, kiedy już się zdawało, że wielka własność chyli się ku nieuchronnemu upadkowi, kiedy parcelacya pochłonęła już 20—30% dawnej wielkiej własności, kiedy rozmaici domorośli znachorzy społeczni poczęli dzwonić (nie bez satysfakcyi) na pogrzeb tej zasłużonej warstwy polskiego ziemiaństwa, kiedy zdawało się, że już nic niepowstrzyma wzmagającej się parcelacyi—z samego łona ziemiaństwa wyszła inicyatywa do ochrony i utrzymania, do wzmocnienia i zachowania większych gospodarstw ziemskich.

Pomyślną zapowiedzią dla powodzenia związku jest zadzierżgnięcie bliskich stosunków z ruchliwą instytucyą kółek ziemian i „Kół zjazdów", które mają na celu podnieść fachowość i umiejętność rolniczą naszych gospodarstw. Pod przewodnictwem ks. Witolda Czartoryskiego objęły już siecią postępowych gospodarstw całą niemal środkową Galicyę i sięgnęły z jednej strony na zachód po Kraków, na teren najwyższej parcelacyi i na wschód, na Podole, gdzie groził nam zalew żydowskich pachciarzy i żydowskich wielkich właścicieli i gdzie grożą jeszcze większe niebezpieczeństwa narodowe.

Do kółek ziemian i do kół zjazdów przyjmowani są drogą bardzo surowego balotu właściciele większych gospodarstw i ich kierownicy, którzy zasadniczo wyznają *ideę postępu gospodarczego* i zrywają z dawną apatyą i kwietyzmem, który doprowadził większą własność w Galicyi na brzeg przepaści. *Zrywają także z dotychczasowem nieuctwem na polu rolniczem.* Uznają potrzebę utrzymania wielkiej własności, jako pożytecznych jednostek kulturalnych i ekonomiczno-rolniczych. W programie kółek ziemian jest nietylko wzmacnianie zasad postępu rolniczego większej własności, lecz także celowe współdziałanie we wszystkich stowarzyszeniach, dążących do postępu rolniczego w kraju.

Obecnie otwiera się dla kółek ziemian doskonała sposobność współdziałania z instytucyą finansową ratunkową, jaką jest niewątpliwie związek ziemian przy T. K. Z. Kółka ziemian stanowią rodzaj delegacyi, instytucyę mężów zaufania i doradców związku, dzięki czemu zapewnioną być może celowa pomoc na podstawie fachowej rady. Kółka ziemian stają się do pewnego stopnia punktem oparcia i organem wykonawczym związku. Tak więc po pierwszym pogromie większej własności w Galicyi przez parcelacyę następuje teraz obrona i ratunek, który musi doprowadzić do podniesienia rentowności przez postęp rolniczy i zastosowanie zdobyczy nauki do rolnictwa, a co za tem idzie, do utrzymania wielkiej własności.

Witold Lewicki.

Rewizya kancelaryi Arcybiskupa Metropolity.

„Riecz" pisze w ostatnim numerze:

„Dowiadujemy się, że w lipcu ukończono rewizyę kancelaryi mohylewskiego Arcybiskupa Metropolity wszystkich kościołów w Rosyi.

„Rewizyi dokonywali podczas nieobecności ks. metropolity Wincentego Kluczyńskiego: członek rady ministra spraw wewnętrznych radca tajny Mollerius i urzędnik ministerstwa spraw wewnętrznych Sawicz.

„Według pogłosek rewizya ta pozostaje w związku z wynikiem śledztwa w sprawie działalności jezuitów w Rosyi. Urzędnicy rewidujący zwrócili szczególniejszą uwagę na korespondencyę Metropolity z Papieżem i biskupów dyecezyalnych z metropolią w sprawach przechodzenia prawosławnych na katolicyzm. Mollerius złożył memoryał o wynikach rewizyi Stołypinowi".

Z Wilna.

10-go sierpnia.

Poczuły niektóre organizacye litewskie, że nie wypada milczeć, gdy „Biel. Żiźń" ogłasza kategorycznie, że „organizacye litewskie występują do rządu z prośbą o zupełne skasowanie wileńskiej dyecezyi rzymsko-katolickiej".

Zaprotestowały więc, ale w dziwny sposób. Gazeta „Vittis" np. przemawiając w imieniu „społeczeństwa litewskiego", które się „nigdy z podobnym projektem nie wypowiedziało" twierdzi, że nie pochodzi on z kół litewskich i pisze: „Władza ma inne drogi bronienia dyecezyi wileńskiej przed polonizacyą, a mianowicie, porozumienia się z Rzymem, żeby kierownik dyecezyi i kapituła, nie byli polonizatorami, azeby tam nie panowali przywódcy polityki polskiej. Tej drogi władza jeszcze nie probowała. Gdy lampa się nie pali i kopci, toć przecie nie rozbija się jej, lecz stara o to, by świeciła jaśniej i nie kopciła".

Gazeta „Vittis" jest wyrazem myśli duchowieństwa litewskiego.

W imieniu postępowców wystąpił p. Donat Malinowski; w liście do redakcyi „Wileńskiego Więstnika" twierdzi on stanowczo, że pomysł skasowania dyecezyi wileńskiej nie wyszedł od organizacyi litewskich, nie omieszkał przytem dodać, że pogłoskę, puszczoną przez „Biel. Żiźń" prasa polska usilnie rozszerza w celu gruntowniejszego wzmocnienia wpływu polskiego zapomocą dyskredytowania litwinów przed Rzymem i poderwania w masie ludowej litewskiej zaufania do przywódców ich organizacyi".

Zachowuje dotąd milczenie organizacya „przywrócenia praw języka litewskiego w kościele katolickim". Ta nie kryła się nigdy z wrogim przeciw nam nastrojem i w organie swego związku „Litwie" nie szczędzi oszczerstw, denuncyacyi i prowokacyi.

Rewizya kancelaryi biskupiej i konsystorza katolickiego u nas została ukończona. Po uporządkowaniu zebranych dokumentów przez specyalnych urzędników wydelegowanych od gubernatora — papiery razem z memoryałem p. Łozino-Łozinskiego zostaną przesłane ministerstwu spraw wewnętrznych.

Na ostatniem posiedzeniu rady miejskiej zgromadzenie dowiedziało się, że ministerstwo spraw wewnętrznych, po porozumieniu się z ministerstwem oświaty, odmówiło zatwierdzenia ustawy „Kasy edukacyjnej" dla urzędników i oficyalistów zarządu miejskiego.

Wielką nadzieję pokładali na tej kasie niezamożni urzędnicy i oficyaliści, miała im ona dostarczyć środków do kształcenia dzieci pod postacią stypendyów. Gdy posłano do zatwierdzenia ustawę do Petersburga, z ministerstwa przyszło zapytanie o wyznanie i narodowość urzędników i oficyalistów zarządu miejskiego. Odpowiedziano, że są: katolicy, prawosławni, luteranie i inni — co zaś do narodowości, to zarząd nie posiada dostatecznych informacyi. Nie zatwierdzono ustawy kasy edukacyjnej, nie motywując odmowy.

Ciekawe płyną wieści o wyborach do ziemstw w rozmaitych stronach kraju. W Dynaburgu np. na 83 proc. posiadłości polskiej w powiecie dano kuryi polskiej mniejszą ilość radnych, niż kuryi rosyjskiej, do której wchodzą i niemcy. Wśród wyborców rosyan nie było ani jednego z cenzusem wykształcenia odpowiedniego na prezesa. Ponieważ nakazano nie wybierać na prezesa polaka, poproszono na prezesa zjazdu powiatowego barona Engelhardta, mieszkającego w Kurlandyi, posiadającego zaledwie od dwu lat majątek w powiecie. Pomimo protestu polaków, wyznaczono bardzo wysokie pensye: dla prezesa 4,000 rb., dla członków zarządu powiatowego po 2,000 rb. Wybrano też trzech członków rosyan, mało lub zupełnie niewykształconych i powierzono im została cała gospodarka powiatowa, ponieważ, jako nacyonaliści, mają wyraźne zabarwienie polityczne.

W Nowogródku przed pierwszem zebraniem rady powiatowej odbyło się zebranie poufne na którem wyznaczono kandydatury i wysokość pensyi. Prezes miał brać 2,500 rb., wiceprezes 2,000 rb., członkowie zarządu po 1,800 rb. Rozumie się na polaka rosyanie nie dali ani jednego głosu.

Na posiedzeniu polacy uznali, że mały powiat nowogródzki nie może obciążać się zbyt wielkimi wydatkami na zarząd i gdy rosyanie pomimo uchwały z dnia poprzedniego wnieśli o powiększenie etatów do 2,800 rb. dla prezesa, 2500 dla zastępcy i po 1,800 dla członków, polacy oświadczyli, że dość będzie dla prezesa 2,000 rb., dla zastępcy 1,500 rb., a dla członków zarządu 1,200 rb. Włościanie poparli zdanie radnych polaków i uchwała taka zapadła. Wówczas zabrakło kandydatów na tak upragnione przedtem posady.

Wybrany już prezes Samojbubo i dwaj członkowie zarządu zrzekli się stanowisk, zwołane więc będzie nowe nadzwyczajne posiedzenie rady powiatowej dla wyboru zarządu.

W Sepłu, również przed zgromadzeniem organizacyjnem nowego ziemstwa, odbyła się narada członków kuryi rosyjskiej, na którą wezwano oficyalnie wszystkich radnych z kuryi włościańskiej, pomijając polaków, przeciw którym ta narada była skierowana.

Energicznie agitowano wśród nieuświadomionych włościan, by nie wybierali do zarządu polaków. Wybrano odpowiednich dla siebie kandydatów do zarządu ziemskiego i wyznaczono pensye ogromne: dla prezesa 3,000 rb., dla dwu członków zarządu po 1,800 rb.

Kurya polska, składająca się z pięciu osób, usunęła się od głosowania na prezesa i członków zarządu, bo nie mogła wpłynąć na zmianę postanowień kuryi rosyjskiej, która powzięła je bez udziału polaków.

Nie mogli też polacy obalić postanowień kuryi rosyjskiej, co do nadmiernych pensyi, wyznaczonych dostojnikom ziemskim.

Z małemi zmianami, wszędzie odbywały się wybory w takich warunkach.

Z Kowna piszą, że organ bractwa prawosławnego miejscowego „Litowskaja Ruś" donosi, że ministerstwo spraw wewnętrznych zażądało od biskupa żmudzkiego usunięcia ze stanowiska wikaryusza kościoła w Luknikach (pow. szawelski) za rzekomą odmowę przyjęcia do spowiedzi włościanki katoliczki, ponieważ mąż jej jest prawosławny, i za usiłowanie nawrócenia na katolicyzm męża tej włościanki.

E. W.

Kokowcew o finansach rosyjskich.

Minister skarbu oznajmił przed kilku dniami współpracownikowi „Now. Wrem.", że wszelkie pogłoski o nowej pożyczce rosyjskiej są zupełnie nieuzasadnione. Artykuł „Matin" o finansach rosyjskich, jak zapewnia Kokowcew, był zwykłym dorocznym przeglądem stanu ekonomicznego mocarstw.

Wolna gotówka rosyjska 1 stycznia 1911 roku wynosiła 340 mil. rb., a w ciągu pierwszego półrocza wpłynęło dochodów więcej o 180 mil. rb., niż preliminowano. Mając pół miliarda gotówki — zaznacza Kokowcew — należy myśleć nie o pożyczkach, tylko o spłacaniu długów. To też w budżecie na r. 1912 jest pozycya 100 mil. rb. na umorzenie seryi kasy państwa. Jakie będą wyniki drugiego półrocza, niewiadomo; przypuszczalnie jednak żadnych niespodzianek nie będzie. Między innemi wzrosną niewątpliwie dochody celne.

O budżecie na r. 1912 nic określonego Kokowcew nie powiedział. Przewiduje tylko zwiększenie się dochodów pośrednich i zmniejszenie dochodu z monopolu wódczanego. Co do wydatków, to preliminarz ministerstwa marynarki będzie zwiększony o 50 mil. rb., ministerstwa oświaty—o 20 mil. rb., ministerstwa rolnictwa—o 15 mil. rb. Reforma agrarna wogóle jeszcze na zwiększenie się wydatków wpływa bardzo nieznacznie.

Z prasy rosyjskiej.

Różnie bywa w obozie nacyonalistycznym.

„Zaledwo miesiąc temu—pisze „Kij. Myśl"—ostrogski marszałek szlachty Borisow, który tak energicznie przeprowadził wybory, uchodził za bohatera, za wzór obowiązkowości i zrozumienia interesów państwa. Gwałcenie prawa i zbyteczna administracyjna pewność siebie nie szła w rachubę, a na pierwszy plan wysuwano jasne zrozumienie wysokich zadań narodowych i śmiałą obronę sztandaru szlacheckiego. A dziś nikt inny, tylko „Nowoje Wremia" komunikuje, a „Kijewlanin" powtarza w telegramach, że wołyński gubernialny marszałek szlachty zaprosił p. Borisowa i oznajmił mu, że korporacya marszałków szlachty nie chce mieć go w swem gronie i proponuje mu podanie się „do dymisyi..."

Niedawno p. Gerbel oznajmił, że z wyborami wszystko w porządku,

„a dziś to samo „Nowoje Wremia" twierdzi, a „Kijewlanin" potwierdza, że wybory ziemskie w gub. wołyńskiej „przeprowadził blok marszałków szlachty, kierowany przez postępowców, protegowany przez prasę żydowską" i że blok ten mści się na p. Borisowie, dzięki gorliwości którego na radnych w Ostrogu wybrano „główne podpory partyi nacyonalistów" p.p. Pichne, Szulgina i Rejna".

Jednem słowem, dzięki wielkiej gorliwości p. Borisowa, z którym w „jasności pojmowania zadań państwowych" trudno iść w zawody, nominowani marszałkowie szlachty z Wołynia znaleźli się na ławie nieprawomyślnych.

„Riecz", omawiając sprawę ziemstw, zwraca uwagę na to, jak bardzo cieszy się rząd z licznych telegramów dziękczynnych.

„Gdyby rząd—pisze „Riecz"—umiał cenić w ludziach godność osobistą, nie cieszyłby się z tych telegramów i z braku głosów protestu. Świadczą one tylko o tem, jak dalece ludność jest sterroryzowana i obawia się ujawnić swoje poglądy. Nie przypuszczamy, azeby to robiono z pozwolenia Stołypina, ale jest rzeczą niewątpliwą, że na miejscu z wysyłania telegramów dziękczynnych zrobiono narzędzie swego rodzaju badania politycznego. To był niby papierek chemiczny, który wkładano w rozczyn radnych dla zbadania ich koloru. Odmówił podpisu — znaczy „czerwony", a dalej następuje niezatwierdzenie na urzędach i usuwanie i inne skorpiony administracyjne.

„W takich warunkach świadectwo odwagi cywilnej złożyli tylko polacy, zależni nie od łaski władz, ale od tego, jak sami swoje gospodarki prowadzą. Brak odwagi cywilnej wśród rosyan obywateli i włościan — jest to dla rosyjskiej ambicyi narodowej fakt dotkliwy. Rząd zaś z tego się cieszy. Bo rząd przyzwyczaił się rządzić i rozkazywać chłopom i nigdy nie umiał i nie umie ocenić głosu wolnego człowieka".

(j.)

KRONIKA

Kalendarzyk.

Dziś 13 (26) Hipolita.
Jutro 14 (27) Euzebiusza K. M.

Wschód słońca o godz. 5 m. 5
Zachód słońca o godz. 6 m. 58.
Długość dnia godz. 13 m. 53.

Kalendarzyk Historyczny.

26 sierpnia n. st.

Roku 1674. Jan Sobieski odbiera turkom Bracław na Podolu.

— **Represye prasowe.** Redaktor „Kijowskiej Poczty" M. Szczełkunow za zamieszczenie fejletonu Kina „W kraju tugów" skazany został na 400 rb. kary z zamianą na 2 i pół miesiąca więzienia.

Redaktor „Jużnoj Kopiejki" skazany został za zamieszczenie artykułu p. t. „Głośne myśli" na 300 rb. kary z zamianą na 2 miesiące więzienia.

Redaktor „Kijewsk. Kopiejki" Brazul-Braszkowskij za artykuł wstępny z dn. 8 go sierpnia skazany został na 300 rb. kary z zamianą na 2 miesiące więzienia.

Wczoraj izba sądowa zatwierdziła zarządzoną przez kijowski komitet czasowy do spraw prasowych konfiskatę Nr. 39 gazety „Kijewskije Otkliki".

Redaktor A. Ponomarew został pociągnięty z art. 129 nowego kodeksu karnego.

Zatwierdzono również konfiskatę zeszytów VII i VIII wydawnictwa w języku ruskim „Litieraturno-Naukowyj Wistnik". Ze zbioru poezyi pod tytułem „Doswitni Ogni", ułożonego przez ś. p. Borysa Hryneczenkę postanowiono skonfiskować dwa utwory Szewczenki „Sen" i „Zapowit" oraz wiersz zatytułowany „Stiag" podpisany kryptonimem „P. W—ij".

— **Z politechniki.** Dnia 16 sierpnia o godz. 9 rano rozpoczynają się w politechnice kijowskiej egzaminy konkursowe.

Wszyscy zdający są podzieleni na cztery grupy według alfabetu, pierwsza grupa od lit. A do D, druga gr. od D — L, trzecia od L — P i czwarta od R do końca.

Egzaminy odbędą się w następującym porządku:

I grupa: Wtorek dnia 16 sierpnia — rosyjski, środa dn. 17 sierp. — fizyka, czwartek dn. 18 sierp. — geometrya i trygonometrya i piątek dnia 19 sierp. — arytmetyka i algebra;

II grupa: Wtorek dn. 16 sierp. — arytmetyka i algebra, środa dn. 17 sierp. — rosyjski, czwartek dn. 18 sierp. — fizyka i piątek dn. 19 sierp. — geometrya i trygonometrya;

III grupa: Wtorek dn. 16 sierp. — geometrya i trygonometrya, środa dn. 17 sierp. — arytmetyka i algebra, czwartek dn. 18 sierp. — rosyjski i piątek dn. 19 sierpnia — fizyka;

IV grupa: Wtorek dn. 16 sierp. — fizyka, środa dn. 17 sierp. — geometrya i trygonometrya, czwartek dn. 18 sierp. — arytmetyka i algebra i piątek dn. 19 sierp. — rosyjski.

Komisya egzaminacyjna podaje do wiadomości nowowstępujących, że po wejściu do sali i wyciągnięciu biletu nie należy wychodzić z audytoryum, ponieważ to może ujemnie wpłynąć na otrzymanie dobrego stopnia.

Szczególne obostrzenia wprowadzone są w egzaminie z rosyjskiego, tu komisya wydała cały szereg obowiązujących postanowień; ze względu na ich ważność podajemy je w całości: 1) Na wykonanie ćwiczenia z rosyjskiego daje się 3 godziny od chwili ogłoszenia tematu; 2) Do napisania ćwiczenia komisya wydaje po dwa arkusze numerowanego papieru ze stemplem, obydwa te arkusze *koniecznie* powinny być zwrócone komisyi (do audytoryum w którem się odbędzie egzamin *nic* przynosić nie można); 3) Przepisywanie na czysto nie jest obowiązkowe w razie, jeżeli brulion napisany czysto i wyraźnie; 4) Zdający zajmują miejsca numerowane w auli według wskazówek członków komisyi; 5) *Zmiana* wskazanego miejsca nie dopuszczalna; 6) *Po ogłoszeniu tematu wstęp do auli zdającym jest wzbroniony;* 7) Wychodzenie z auli przed skończeniem i podaniem ćwiczenia komisya uważa za niepożądane; 8) Osoby wychodzące z auli pozostawiają swe prace komisyi, czas nieobecności komisya odnotowuje; 9) Komisya *pozbawia prawa* dalszego zdawania egzaminów te osoby, które będą uciekały się do pomocy innych przy wykonywaniu ćwiczenia; 10) Pp. zdający są proszeni stawić się do instytutu na godzinę 9 rano. Prawidła powyższe są bardzo ważne, ponieważ nieznajomość ich często wywoływała na konkursie szereg nieporozumień w rezultacie bardzo przykrych dla zdających.

— **Zakaz widowisk.** Jutro, dnia 14-go sierpnia, w przeddzień Wniebowzięcia N. M. P., wszelkie widowiska zostały wzbronione.

— **W sprawie uroczystości sierpniowych.** Naczelnik kijowskiego zarządu żandarmeryi zwrócił się do prezydenta miasta z prośbą o zbudowanie mostu przez rzekę Łybedź przy ul. Stepanowskiej, w czasie uroczystości sierpniowych bowiem przejazd przez ul. Bezakowską do dworca będzie zamknięty i ruch uliczny będzie skierowany przez ul. Stepanowską.

— **Stypendyum im. K. Niemieszajewa.** Przy politechnice kijowskiej zostało ufundowane stypendyum imienia naczelnika kolei Południowo-Zachodnich K. Niemieszajewa dla studentów wydziału inżynieryjnego, synów lub najbliższych krewnych obecnych lub byłych pracowników kolei Południowo-Zachodnich, bez różnicy stanu i wyznania, lecz wyróżniających się dobrem sprawowaniem i postępami w naukach.

Osoby pragnące korzystać z powyższego stypendyum, winny się zwracać z podaniami do komitetu kasy emerytalnej kolei Południowo-Zachodnich do dnia 25 sierpnia r. b. Na wymienione stypendyum przeznaczone zostały procenty od kapitału w sumie 8 tys. rb.

— **Kluby kolejowe.** Ministerstwo komunikacyi zawiadomiło zarząd kolei Południowo-Zachodnich, iż prawa zatwierdzenia ustaw resurs i klubów urzędników kolejowych powierzone zostało naczelnikowi kolei Poł.-Zach., który jednakże nie może wprowadzać żadnych zmian do rzeczonych ustaw, zatwierdzając je jedynie w warunkach ogólnej normalnej ustawy dla stowarzyszeń urzędników kolejowych.

Decydowanie o potrzebie danego klubu należy do rady kolei Południowo-Zachodnich, nadzór zaś nad ich działalnością—do naczelnika kolei.

— **Nominacya.** Naczelnikiem komunikacyi wojskowej w kijowskim okręgu wojennym na miejsce gen.-majora Chodorowa został mianowany gen.-major Rerberg.

— **Posiedzenie zarządu miejskiego.** We wtorek d. 16 b. m. odbędzie się posiedzenie kijowskiego zarządu miejskiego, który na mocy art. 89 rozpatrzy wszystkie sprawy, nierozstrzygnięte na dwu ostatnich posiedzeniach rady miejskiej.

— **W sprawie preliminarza budżetowego.** Komisya finansowa uznała za pożądane ze względu na prawidłowy bieg gospodarki miejskiej możliwie wcześnie zająć się ułożeniem preliminarza budżetowego m. Kijowa na r. 1912. Dla osiągnięcia tego należy wszystkim wydziałom zarządu miejskiego złożyć swe preliminarze najpóźniej przed d. 1 września, po którym komisya przystąpi do szczegółowego opracowania preliminarza ogólno-miejskiego. Prezydent miasta polecił wskutek takiej uchwały komisyi finansowej wszystkim wydziałom zarządu miejskiego złożyć swe preliminarze w dn. 31 sierpnia.

— **Wyjaśnienie senatu.** W roku zeszłym gubernator kijowski nie zatwierdził wyborów członków sądu sierocego wyznania mojżeszowego. Na skutek dalszych kroków, poczynionych przez instytucye zainteresowane, Senat rządzący wyjaśnił, iż wybory członków sądu sierocego nie potrzebują zatwierdzania władz. Gubernator kijowski, komunikując o powyższem wyjaśnieniu senatu prezydentowi miasta, zawiadamia go, iż na przyszłość gubernatorowi muszą być przesyłane dla zatwierdzenia tylko wyniki wyborów prezesa sądu sierocego, członkowie zaś jego bezpośrednio po wyborach mogą rozpoczynać swe czynności.

— **Egzaminy kolejowe.** Odbywają się obecnie przed specyalną komisyą złożoną z wyższych urzędników zarządu kolei Poł.-Zach." egzaminy pomocników naczelników stacyi. W tym celu wezwano do Kijowa przeszło 60 pomocników naczelników stacyi. Egzaminy te urządzono w celu sprawdzenia o ile urzędnicy są obznajmieni z przepisami i instrukcyami służby kolejowej. Stwierdziły one jednak, że większość pomocników naczelników stacyi jest bardzo słabo obznajmiona ze swymi obowiązkami. Zadawalniające odpowiedzi daje bardzo niewielu. Wobec tego, odtąd mianowani będą na pomocników naczelników stacyi tylko ci, którzy zdadzą specyalny egzamin.

— **Działalność „Pogotowia".** Sprawozdanie z działalności „Pogotowia" za lipiec przedstawia się jak następuje. Ogólna liczba wypadków—690, pomoc podano—w 656 wypadkach. Nie podano pomocy w 34 wypadkach, w tej liczbie w 9 wypadkach zastano już tylko zwłoki. Samobójstw było 41, w tej liczbie za pomocą trucizny 34, broni palnej—6, powieszenia—1.

Z ogólnej liczby wypadków na poszczególne cyrkuły przypada: na starokijowski—250, łybedzki—139, podolski—78, łukjanowiecki—77, bulwarowy—62, pałacowy—40, płoski—28, peczerski—16. Według płci wypadki dzielą się jak następuje: mężczyzn — 397, kobiet—156, dzieci—103.

— **O szkołę.** Mieszkańcy Protasowego Jaru wystosowali do gubernatora prośbę o założenie na tem przedmieściu szkoły miejskiej.

— **Ze stacyi ratunkowej.** T-wo ratunkowe, pragnąc rozszerzyć swą działalność, wystosowało do kijowskiej rady miejskiej prośbę o oddanie mu 50 sąż. kw. wybrzeży wyspy Truchana oraz 30 sąż. kw. nasypu dla zbudowania tam stacyi ratunkowej i bezpłatnych łazienek. Jest to konieczne z tego względu, iż, jak wykazała praktyka, posiadając stacyę na prawym brzegu Dniepru T-wo nie jest w stanie skutecznie śpieszyć z pomocą tonącym, skutkiem czego ilość wypadków zatonięcia w czasie kąpieli, lub jazdy łodzią stale wzrasta.

— **Nowe przepisy.** Zamieszczaliśmy niedawno wiadomość telegraficzną o zatwierdzeniu nowych przepisów egzaminacyjnych w komisyach państwowych na wydziale prawnym. Obecnie kancelarya rady uniwersyteckiej otrzymała takowe. Wnoszą one niektóre zmiany zarówno do porządku dokonywania egzaminów, jako też i do podziału przedmiotów. Według dawnych przepisów zdawano egzaminy w komisyi z prawa rzymskiego (tercye), z prawa kryminalnego i cywilnego, procesu i prawa handlowego; według nowych zaś przepisów egzaminy w komisyi odbywają się z teoryi prawa rzymskiego, z prawa kryminalnego i cywilnego, procesu, z prawa międzynarodowego, z prawa skarbowego, z prawa policyjnego i z prawa handlowego.

Dla dokonywania egzaminów wyznaczonych jest 5 komisyi egzaminacyjnych, przyczem prezesowi komisyi egzaminacyjnej przepisy przyznają prawo w ważnych wypadkach zwiększyć lub zmniejszyć liczbę komitetów egzaminacyjnych, z takim obliczeniem jednakże, by w każdym było nie mniej 3 osób. Co się tyczy składu komisyi egzaminacyjnej, to nowe przepisy nie wprowadzają zmian i prezes i członkowie komisyi są nadal wyznaczani przez ministra oświaty. Termin egzaminów również wyznacza minister oświaty. Kto otrzyma niezadawalający stopień z jakiegokolwiek przedmiotu, traci prawo do dalszego składania egzaminów; poprawki nie dopuszczane są wcale. Niniejsze przepisy zyskują moc obowiązującą od sesyi wiosennej komisyi egzaminacyjnej w r. 1912 i kasują wszelkie istniejące dotychczas przepisy o egzaminach w komisyach prawnych. Osoby, które otrzymają na wiosnę 1912 r. na mocy istniejących dotychczas w niektórych uniwersytetach planów świadectwo z ukończenia bez stopnia z tych przedmiotów, których egzaminy według nowych przepisów powinny być zdane przed otrzymaniem takowego, będą egzaminowane z tych przedmiotów w państwowych komisyach egzaminacyjnych. Te zaś osoby, które przy egzaminach półkursowych zdały przedmioty, włączone przez nowe przepisy do programu, nie będą ich zdawać powtórnie w państwowej komisyi egzaminacyjnej.

— **Kolej Podolska.** Towarzystwo budowy kolei Podolskiej przystąpiło już do wytknięcia trasy nowej linii; jednocześnie rozpoczęto roboty ziemne, które powierzono jednej z większych firm petersburskich oraz przystąpiono do budowy stacyi, mostów i t. d. Przedewszystkiem będą zbudowane dworce kolejowe w Szepetówce i Płoskirowie a także depôt, warsztaty, sortownie i t. p. Stacya Szepetówka zostanie połączona specyalną linią ze stacyą kolei Południowo-Zachodnich, a stacya Płoskirów, która ma podobno otrzymać nazwę „Hreczany"—ze stacyą Płoskirów od strony południowej.

— **Okólnik o wieńcach.** Ministerstwo komunikacyi wyjaśniło, że koszt wieńców składanych przez urzędników kolejowych na trumny zmarłych zasłużonych kolegów nie powinien każdorazowo przekraczać 50 rubli.

— **Z komitetu rejonowego.** Dnia 27 sierpnia wyznaczona została sesya kijowskiego komitetu rejonowego; między innemi sprawami podczas tej sesyi ma być rozpatrzona sprawa wyładowywania buraków cukrowych oraz projekty budowy nowych kolei podjazdowych.

— KRADZIEŻE. W d. № 31 przy ul. M.-Wasylkowskiej skradziono z mieszkania G. Wolfsona rzeczy wartościowe i weksli na 400 rb. Sprawcę kradzieży ujęto. W Kmitowym jarze w d. № 29 wyłamano lufcik i okradziono mieszkanie M. Gieteńskiej. W d. № 24 przy ul. Kiryłowskiej skradziono w tenże sposób rzeczy z mieszkania L. Frisza. Dokonano kradzieży: w d. № 5 na Kreszczatyku u L. Talkowskiej, w d. № 58 przy ul. Wołoskiej u Anonczina. Sprawcę drugiej kradzieży G. Andrejenkę ujęto.

— UJĘCI. Policya śledcza ujęła: R. Szkodę za kradzież w d. № 55 przy ul. Żylanskiej u M. Płakida, Oniszczenkę za kradzież ze sklepu Liszcza i za kradzież w d. № 37 przy ul. Międzygórskiej złodziejki E. Kowalewą i E. Pawołocką.

— ZAGADKOWE ZNIKNIĘCIE. D. 11 sierpnia znikł bez śladu 19-letni chłopiec Aleksy Gezel, uczeń szkoły miejskiej przy ul. Złotowrockiej. Chłopiec w ciągu ostatnich dni zdawał egzaminy i jak twierdził w domu, zupełnie pomyślnie. Tymczasem wbrew oczekiwaniom nie dopuszczono go do ostatniego egzaminu ustnego z religii. Dowiedziawszy się o tem dn. 11 sierpnia chłopiec wyszedł ze szkoły i do tej pory do domu nie powrócił. Poszukiwania rodziny i znajomych były bezowocne. Chłopiec jest przygarbiony, chodzi na szczudłach, ubrany w czarny garnitur uczniowski i czapkę. Rodzice przypuszczają, że chłopiec nie pokazuje się do domu, gdyż cierpi jego ambicya i proszą o skierowanie go do domu pod adresem: Bulwarno-Kudriawska № 5.

— SZTUCZKA ZŁODZIEJSKA. W tych dniach zamieszkujący w d. № 56 przy ul. Funduklejowskiej Bey-Mamikanian polecił M. Nieczajence odwieźć rzeczy wartości 200 rb. pod wskazanym adresem. Nieczajenko umknął wraz z rzeczami. Policya odnalazła go jednakże i aresztowała wraz z jego łupem.

— DRAMAT. Wczoraj wieczorem w pobliżu hotelu „Europejskiego" na Kreszczatyku usiłowała otruć się O. Zwonowa, która wobec braku pracy zarobkowej znajdowała się w ostatecznej nędzy. „Pogotowie" uratowało życie desperatce.

— W POGONI ZA ZŁODZIEJAMI. Ostatnimi dniami policya śledcza wykryła i aresztowała sprawców kilku większych kradzieży. Pomiędzy innymi policya aresztowała znanego złodzieja A. Kalitiuka, używającego przezwiska „Sasza Gejsza", który dokonał w d. № 63 przy ul. W. Wasylkowskiej kradzieży towarów na sumę przeszło 1000 rubli. Towary te K. sprzedał M. Żelezniakowowi i W. Nowikowowi, którym takowe odebrano. Część towarów była zakopana w ziemi. Obu aresztowano. W mieszkaniu Nowikowa znaleziono również część gotowych ubrań, skradzionych A. Szkolnikowi (W.-Wasylkowska 25).

Biuletyn Kijowskiej stacyi Meteorologicznej.

Dnia 12 (25) sierpnia 1911 r.

	g. 7 z rana	g. 1 po poł.	g. 9 wiecz.
Temp. pow. wedł. Cel.	13,7	20,3	16,2
Barometr przy 0 w m. m.	745,1	746,6	747,8
Stop. wilgotności w proc.	93	67	87
Kier. i szyb. wiat. (w m. na s.)	PłnZ$_3$	Płn$_3$	PłnW$_0$
Chmur. wedł. 10 st. sys.	10	8	0
Ilość opadów w mm.	—	—	—

	od g. 9-ej wiecz. do g. 9-ej wiecz.
Najw. temp. powietrza w ciągu doby	21,6
Najniższa	12,1
Przeciętna tem. pow. w ciągu doby	16,7
Wielol. przec. temp. pow. w ciągu doby	18,1

Ogólny stan pogody w Europie z rana na podstawie telegramu głównego Obserwatoryum fizycznego:

Minimum barometryczne: na północnym zachodzie Europy, na północy półwyspu Skandynawskiego i na południowym wschodzie Rosyi; podwyższone ciśnienie barometryczne w centrum i na północnym-wschodzie Rosyi (Ekaterynburg 765 mm.) oraz w centralnej i południowo-zachodniej Europie. Opady atmosferyczne w zachodniej połowie Rosyi. Temperatura zbliżona do normalnej w większej części Rosyi. Przewidywana pogoda na d. 13 sierpnia: ciepło i przeważnie sucho w większej części Rosyi, deszcze możliwe miejscami na północy oraz w centrum Rosyi.

Z SĄDOW

Jeden z pająków.

Ukończone zostało śledztwo pierwiastkowe w sprawie niejakiego Michela Milawskiego, oskarżonego o lichwę. Milawski w imieniu domu handlowego „M. M. Milawski i Ko“ we wrześniu roku zeszłego wdrożył powództwo u sędziego pokoju 6 rewiru m. Kijowa przeciwko Mikołajowi Leszczyńskiemu o 150 rb. z wekslu. Na to pozwany oświadczył, że M. Milawski 24 sierpnia 1910 r. pożyczył mu 82 rb. 50 kop. na 4 i pół miesiący, za co kazał sobie wystawić weksel in blanco na 150 rb. Następnie nie czekając upływu 4 i pół miesięcznego terminu, Milawski wypełnił tekst wekslu i 3 września tegoż roku złożył go u sędziego.

Sędzia pokoju zbadał kilku świadków, którzy stwierdzili, że Milawski pożyczał im pieniądze, odbierając od nich następnie dwa razy tyle.

Wobec tego, sprawa trafiła do rąk sędziego śledczego. Dochodzenie wykazało, że Leszczyński, przyciśnięty potrzebą, zwrócił się do właściciela zakładu krawieckiego M. Milawskiego z prośbą o pożyczenie mu 150 rb. Milawski zgodził się pod warunkiem, że Leszczyński przedstawi 2 poręczycieli i zapłaci z góry procenty po 15% miesięcznie. Leszczyński zgodził się, Milawski odliczył sobie procenty i dał mu 82 rb. 50 kop. Leszczyński wymówił sobie tylko, że może spłacić dług przed terminem i procenty tylko do dnia spłaty, licząc po 15% miesięcznie. Tymczasem Milawski napisał tekst na blankiecie wekslu i oddał go do sądu już w następnym miesiącu.

Oskarżony Milawski oświadczył ze swej strony, że nie zajmuje się pożyczaniem pieniędzy, weksle zaś bierze tylko od tych ze swych klientów, którzy winni mu są za ubranie.

Sprawa powyższa została skierowana do kijowskiego sądu okręgowego i zostanie rozpatrzona w ciągu najbliższej sesyi jesiennej.

KRONIKA POLSKA.

— **O kaplicę w Rubieżewiczach.** Czytamy w „Kuryerze Wileńskim“. „Dn. 8 (21) b. m. przed sądem okręgowym mińskim stanął ksiądz Milaszewski, proboszcz z Rubieżewicz, oskarżony o samowolne otworzenie tamże kościoła czy kaplicy.

Sprawa przedstawia się w sposób następujący:

Katolicy rubieżewiccy otrzymali pozwolenie na budowę kościoła, którą też rozpoczęto, a tymczasem mają pozwolenie inne na odprawianie zbiorowych modlitw.

Ponieważ modlenie się takie pod gołem niebem nie jest właściwe, przeto ks. Milaszewski oddał na rzeczony użytek swoją plebanię, gdzie ustawiano stół, nakrywany na czas nabożeństwa obrusem i gdzie właśnie, zgodnie z pozwoleniem, modlono się.

Szereg artykułów w „Minsk. Słowie“ spowodował zajęcie się tą sprawą policyi miejscowej, która budowlę uznała za kościół i skierowała sprawę do sądu.

Bronił proboszcza p. Wołyńskij i choć przytoczył powyżej wymienione okoliczności, ksiądz jednak został skazany na 50 rb. grzywien.

Za 2 tygodnie mniej więcej, będziemy mogli już przytoczyć zapewne motywy tego wyroku, które zarówno z punktu widzenia prawnego, jak i współczesnego układu stosunków, są dla nas wielce interesujące.

O ile wiemy, ks. Milaszewski ma zamiar apelować do izby sądowej — względnie aż do senatu.

Wogóle ważne jest dla nas wielce, aby wszelkie podobne sprawy przeprowadzać zawsze przez senat, który jak wiadomo, nieraz bierze pod uwagę okoliczności i punkty prawne ignorowane przez sądy miejscowe“.

— **O skasowaniu zakonu oo. paulinów.** W ostatnich dniach rozeszła się, niewiadomo przez kogo rozpuszczona wiadomość w Częstochowie, iż sprawa zakonu oo. paulinów na Jasnej Górze miała być roztrząsana w Kuryi rzymskiej i że zakon paulinów jasnogórskich miał być, jakoby zniesiony; zakonnicy, mieliby pozostać do wymarcia w klasztorze, na Jasnej Górze, byliby osadzeni księża świeccy.

W sprawie tej korespondent „Kuryera Warszawskiego“ z Częstochowy donosi, iż oo. paulini do tej pory o podobnej decyzyi papieskiej nic nie wiedzą. Rozsiewane zaś wiadomości pochodzą prawdopodobnie od osób, którym zależy na tem, aby na Jasnej Górze nie było zakonu paulinów.

Prawdą natomiast jest, iż w Krakowie, wskutek zaprowadzenia ścisłej obserwy w zakonie oo. paulinów na Skałce, pozostało tylko dwu zakonników, a reszta porozjeżdżała się w różne strony kraju.

Prawdopodobnie zatem w Krakowie zakon oo. paulinów będzie skasowany.

— **Konkurs na wewnętrzną dekoracyę kaplicy króla Sobieskiego na Kahlenbergu.** Ponieważ żadna praca konkursu, rozpisanego w r. 1909 nie została przez c. k. komisyę centralną w Wiedniu do wykonania przyjęta, przeto rektorat kościoła św. Józefa na Kahlenbergu zmuszony był rozpisać nowy konkurs.

Sąd konkursowy stanowi komitet wystawy sztuki kościelnej w Wiedniu, w skład którego wchodzą z polaków pp.: prof. Teodor Aksentowicz i prof. Józef Mehoffer.

Do konkursu mogą tym razem jeszcze stanąć tylko malarze polscy.

Bliższe szczegóły, plany i wymiary kaplicy można otrzymać w powyższym komitecie w Wiedniu I Bäckerstrasse 8.

Prace mają być przesłane najpóźniej do d. 7 października r. b., termin może być jednak, na żądanie interesowanych, przedłużony.

Ks. J. Kukliński. Rektor C. R.

— **Zjazd podhalański.** Grono osób, związanych pochodzeniem lub umiłowaniem z całem Podhalem, urządziło w ostatnich dniach w Zakopanem, w sali „Sokoła“, zjazd podhalański. Imieniem „Związku górali“ przywitał przybyłych p. Pawlica, imieniem gminy zakopańskiej p. Roj, imieniem wreszcie akademickiej sekcyi „Związku górali“ — Wład. Orkan. Zjazd obradował w 3 sekcyach, a to: w ekonomicznej oświatowo-naukowej i literacko-artystycznej.

Profesor Dziedzic mówił o szkolnictwie i stanie kulturalnym Podhala, które posiada mało szkół i to przeważnie jednoklasowych; referował dalej o gimnazyum w Nowym Targu, o szkole przemysłu drzewnego w Zakopanem i o znakomitej szkole gospodarstwa hr. Zamoyskich w Zakopanem. Natomiast działalność T. S. L. jest na Podhalu dość słaba i dlatego mało skuteczna.

Dalsze wykłady publiczne, które się odbyły, to pana J. Kantora: „O pieśni ludowej Podhala“ Zygmunta Lubertowicza: „O twórczości Kazimierza Tetmajera“ i Wojciecha Brzegi: „O Witkiewiczu i jego twórczości w stylu zakopańskim“.

Wieczorem odbyła się wieczornica na cześć natchnionego poety Podhala, Kazimierza Tetmajera, wśród ogromnie serdecznego nastroju.

Uczestnicy zjazdu wzięli też udział w odsłonięciu pomnika Jagiełły. Przy tej uroczystości oddano cześć twórcy pomnika, Wojciechowi Brzedze.

— **Bojkot wyrobów żydowskich.** „Iskra“ donosi, że w Sosnowcu i Pogoni zawiązało się kółko osób, które postanowiło bojkotować wszystko, co wyrabiają żydzi.

Ten ruch bojkotowy powstał na podkładzie religijnym. Mianowicie zwolennicy jego, wychodząc z założenia, że dobry chrześcijanin i katolik nie może dotykać takich przedmiotów, które były w rękach „niewiernych“, nie kupują, nie jedzą, nie piją rzeczy innych, tylko zrobione przez chrześcijan. Adepci tych poglądów wiążą się przysięgą.

— **Nowy kandydat do milionów po Ogińskim.** W tych dniach jeden z prawników warszawskich otrzymał z Ameryki list od Stanisława Józefa Ogińskiego z prośbą o udzielenie informacyi, jakie kroki przedsięwziąć należy celem zgłoszenia swych pretensyi do spadku po księciu Ogińskim.

Pretendent do fortuny komunikuje, iż urodził się we wsi Nowy Duninów, w gub. Warszawskiej, pow. Gostyńskim gminie Duninów. Ojcem jego był Stanisław Ogiński, matka zaś Franciszka z Sułkowskich.

Przed kilku laty p. Ogiński wyemigrował do Ameryki i obecnie zamieszkuje w San Francisko, gdzie wraz z nim przebywa siostra jego Marya; druga siestra, Anna, zamieszkuje w Królestwie.

— **Zabiegi.** Chełmskie bractwo prawosławne, dowiedziawszy się, że generał-gubernator warszawski przedstawił wniosek budowy kolei w gub. lubelskiej, zwróciło się do prezesa ministrów z memoryałem, w którym prosi, aby zaprojektowana kolej w całości znalazła się w przyszłej gub. chełmskiej i w żaden sposób nie łączyła się z Lublinem, a to z tego powodu, że w takim razie gubernia chełmska w dalszym ciągu ciężyłaby ekonomicznie i kulturalnie do Lublina, a stąd i do całego Królestwa Polskiego. Oprócz tego, bractwo prosi, aby przyszła kolej stanowiła własność rządu, a do budowy jej przyjmowano tylko robotników miejscowych prawosławnych, co podniosłoby stan materyalny tej ludności. Również bractwo żąda, aby wszyscy oficyaliści kolejowi byli prawosławni miejscowego pochodzenia, co wytworzyłoby średnią inteligencyę rosyjską, której brak szkodliwie odbija się na ludności prawosławnej.

— **O odnowienie figury.** Z Łohojska, w gub. mińskiej, piszą do „U. Leb.“ o zdarzeniu, które wymaga wyjaśnienia. Opis brzmi dosłownie, jak następuje:

„Przed wjazdem do naszego miasta stoi już od wielu lat figura św. Jana Nepomucena, postawiona na początku XVI-go wieku przez hr. Tyszkiewicza. Figura już jest stara i grozi przewróceniem się. Przed 3 laty polacy tutejsi chcieli ją „remontować“. Podali oto prośbę do władz, lecz te odrzuciły ją. Niedawno policya powiatowa zażądała od starosty, ażeby figurę naprawił kosztem gminy, złożonej z samych żydów. Starosta nie wypełnił żądania, a wtedy oskarżono go za niewypełnienie żądań policyi. W sądzie u naczelnika ziemskiego starosta wyjaśnił, że gmina nie ma funduszów na „remontowanie pomnika“. Wtedy sędzia odezwał się:

„Polakom zabroniono naprawy; zbierać na to ofiary śród prawosławnych też nie wolno, a żydzi nie chcą naprawiać“.

Wyrok był taki, że starosta ma naprawić figurę i zapłacić 5 rub. kary“.

Niejasna to historya, lecz... ciekawa.

Z giełdy cukrowej.

Na wczorajszem posiedzeniu komisyi notowań przy giełdzie kijowskiej rozpatrzono następujące tranzakcye:

1) 40,000 pudów, stacya Zwinogródka po 3 rb. 86 kop., na listopad (spadkobiercy hr. A. Potockiego — spekulantowi);

2) 50,400 pudów, stacya Zwinogródka po 3 rb. 90 kop., na styczeń-luty (spadkobiercy hr. A. Potockiego — bankowi);

Eksport:

3) 14,400 pudów, par. Zwinogródka, po 1 rb. 92 i pół kop. (z prawami perskiemi w podwójnych workach) natychmiast (bank Zjednoczony — A. Żukackiemu);

4) 30,600 pudów, par. Pohrebyszcze, po 2 rb. (z prawami konwencyjnemi), na wrzesień październik (dos. handlowy I. Bregman — spekulantowi);

5) 36,000 pudów, stacya Talne, po 2 rb. (z prawami konwencyjnemi), na wrzesień (bank Zjednoczony — bankowi).

Świadectwa cesyjne.

6) 20,000 pudów po 64 kop. na grudzień (biuro centralne cukrowni Lubelskiej — kijowskiemu bankowi Prywatnemu);

7) 20,000 pudów po 65 kop., na grudzień (kijowski bank Prywatny — Towarzystwu cukrowni Kisielówka),

Prawa konwencyjne:

8) 40,000 pudów po 50 kop. (kijowski bank Prywatny — odeskiej filii banku Zjednoczonego);

9) 70,000 pudów po 49 kop. (kijowski bank Prywatny — odeskiej filii banku Zjednoczonego);

10) 50,000 pudów po 50 kop. (kijowski bank Prywatny — S. Hepnerowi);

11) 21,000 pudów po 47¼ kop. (bank Międzynarodowy — kijowskiemu bankowi Prywatnemu);

12) 20,000 pudów po 47½ kop. (kijowski bank Prywatny — bankowi Rosyjskiemu).

Ostatnie wiadomości.

Cesarz Wilhelm przechwala się. „Magdeburger Ztg.“ donosi: Podczas manewrów w Grubowie, gdy ktoś napomknął o słabych nerwach w naszych czasach, cesarz Wilhelm wypowiedział uwagi godne słowa. Mianowicie jedna z ekscelencyi powiedziała, że atak kawaleryi z boku na zachwiany już oddział piechoty lub artyleryi miałby na wojnie wielki efekt moralny, bo już w pokojowych ćwiczeniach nerwy nie mogą spokojnie znieść wrażenia takiej pędzącej masy jeźdźców.

Na to rzekł cesarz Wilhelm: „Nerwy naszego pokolenia wprawdzie są niedobre, ale Bogu dzięki my, germanie, mamy ze wszystkich najlepsze nerwy. Toby się pokazało, jeżeliby ktoś na seryo chciał nam wleźć w drogę. Nabilibyśmy mu skórę tak, że odeszłaby mu chętka zmierzenia się z nami po raz drugi“.

Jest to niby odpowiedź na mowę francuskiego ministra wojny, który mówił, że francuzi nie zapomnieli swej wielkiej wojennej sławy i chociaż są za pokojem, to jednak nie pozwolą nikomu naruszać swoich praw.

Strajk angielski a sprawa marokańska. „Westminster Gazette“, zastanawiając się nad przyczynami trudności porozumienia się Niemiec i Francyi w sprawie marokańskiej, wspomina między innemi o pogłosce, według której Niemcy usiłują wyzyskać anarchię strajkową w Anglii, aby wywrzeć nacisk na Francyę. „Wobec charakteru, jaki ma dyplomacya europejska — powiada poważne pismo angielskie — nie można niestety twierdzić, że obawy te są próżne. Mężowie stanu usiłują ciągnąć korzyści z wzajemnych trudności i nasze żywioły chwilowo niezadowolone nie mogą uprawiać przez czas dłuższy dotychczasowej akcyi bez narażenia nas na następstwa w polityce zagranicznej. Ale z zaufaniem można powiedzieć, że nie ma objawów, które wskazywałyby na to, że te przyczyny oddziałały na przebieg układów francusko-niemieckich.

Telegramy.

(Od korespondentów własnych i Ag. Petersb.)

Kara administracyjna.

Warszawa (Wł.). Ordynata hr. Zamoyskiego skazano w drodze administracyjnej na 300 rubli kary za umieszczenie w Zwierzyńcu na szopie, w której przechowywane były narzędzia ogniowe, napisu w języku polskim: „Zwierzyniecka straż ogniowa“.

Katastrofa w kościele.

Poznań (Wł.). W kościele parafialnym w Bieniewicach podczas nabożeństwa runął chór. 3 osoby zostały literalnie zmiażdżone, 59 odniosło rany. W kościele działy się sceny rozdzierające.

Nowe stronnictwo.

Berlin (Wł.). W Prusach Zachodnich powstało nowe stronnictwo ludowe z programem polskiego stronnictwa ludowego.

Nowe pismo polskie.

Berlin (Wł.). W Lipsku powstaje nowa gazeta socyalistyczna dla robotników: „Gazeta Lipska“.

Zdrowie papieża.

Rzym (Wł.). Lekarze papiescy zalecili Piusowi X wody oraz kąpiele maryenbadzkie. Woda „Kreuzbrunnen“ ekspedyowana jest dla papieża codziennie w specyalnych syfonach i w opakowaniach, gwarantujących jej świeżość.

Trzęsienie ziemi.

Bergen (AP). Dn. 11 sierpnia o g. 10 m. 48 wieczorem w Bergenie i okolicach dało się odczuć silne trzęsienie ziemi.

Rokowania francusko-niemieckie.

Berlin (AP). Zawieszenie rokowań francusko-niemieckich tłumaczą tutaj podnieconym nastrojem opinii publicznej w Niemczech i Francyi. Wszechniemcy oraz większa część narodowo-liberałów protestuje przeciwko zrzeczeniu się Niemiec nabytków terytoryalnych w Maroku. W wielu okolicach Niemiec na publicznych zgromadzeniach wszechniemców w sprawie marokańskiej mówcy napadają ostro na Kiderlena Wächtera. Gazata „Post“ wskazuje na krzykliwy ton prasy francuskiej i ostrzega rząd francuski przed nadmiernemi żądaniami.

Paryż (AP). Według informacyi gazet, ambasador francuski Cambon opracowuje program rokowań. „Temps“ i „Journal des Debats“ protestują przeciwko zaczepkom niektórych gazet niemieckich.

Paryż (AP). Minister spraw zagranicznych uzyskał zapewnienie aprobaty gabinetu w sprawie podstawy dla dalszych rokowań pomiędzy Francyą a Niemcami.

Paryż (Wł.) Cambon zachorował, pomimo to jednak w dniu wczorajszym zdawał sprawę radzie ministrów z przebiegu rokowań z Niemcami. Po powrocie do Berlina Cambon zaproponuje Kiderlen-Wächterowi potwierdzenie listowne dotychczasowych wyników rokowań w kwestyi marokańskiej.

Wiedeń (Wł.). Wkrótce Aehrenthal oraz San Guiliano odwiedzą Bethmana-Hollwega. Spotkanie ministrów nastąpi w Berlinie.

Wiedeń (Wł.). W kołach kupieckich panuje optymizm, ponieważ sprawozdania poselskie, nadesłane z Berlina i Paryża do Belgii i Holandyi, wyłączają możliwość wojny.

Z Persyi.

Barfrusz (AP). Przybyły tutaj korespondent „Pet. Ag. Tel.“ przekonał się naocznie, że wszędzie panuje spokój. Ludność zajęta jest robotami polnemi. Oddział szacha zajmuje naturalne nieprzystępne pozycye Sawadkucha.

Tabris (AP). Wiadomość z Ardebilu o przejściu szachsewenów na stronę Mohameda Alego i o proklamowaniu go szachem spowodowała pogłoskę o projektowanym pochodzie gubernatora maragińskiego na Tabris.

Tabris (AP). W Chamedanie powstaje konsulat turecki. Konsulem mianowany zostanie b. wice-konsul Szerif Eddin.

Urmia (AP). Daje się zauważyć ruch wojska tureckiego z zagarniętych okręgów na wschód. Większość askierów z okręgów bachidżańskiego, samajskiego i barabockiego przeniesiona została do okręgu sałmaskiego, sułduskiego i baranduskiego.

Tabris (AP). Perska izba handlowa została przekształcona na komitet bezpieczeństwa publicznego. Głównym celem jej jest zbieranie ofiar pieniężnych. Pod pretekstem walki z ekszachem wznowione zostały arestowania osób podejrzanych o sprzyjanie Mohamedowi Alemu. Niepewność sytuacyi szkodliwię odbija się na handlu. Kupcy pragną jedynie uspokojenia.

Urmia (AP). Próba Bagir-chana podburzenia ludności miejscowej przeciwko eks-szachowi nie udała się. Gubernator oznajmił endżumenowi, iż zmuszony jest porzucić zajmowane stanowisko wskutek rozporządzenia amerykanina Szustera, aby nie tracić dochodów państwowych na potrzeby miejscowe. Endżumen prosił gubernatora o pozostanie na stanowisku oraz o wydawanie rozporządzeń według swego przekonania.

Prezydent republiki.

Lizbona (AP). Prezydentem republiki większością 121 głosów wybrany został Arriaga.

Lizbona (AP). Po dokonaniu przysięgi na wierność konstytucyi, prezydent Arriaga wygłosił mowę wzywającą republikanów do jedności dla dobra kraju. Przyjąwszy życzenia od posłów oraz ministrów, prezydent odjechał do swego mieszkania, gdzie powitał go pierwszy minister, który doręczył mu dymisyę gabinetu. W odpowiedzi Arriaga wskazał na wielkie zasługi pierwszego ministra i prosił go o pozostanie na stanowisku do chwili utworzenia nowego gabinetu.

Z Portugalii.

Lizbona (AP). Nowa konstytucya zyskuje moc obowiązującą od 12 sierpnia. Dn. 13-go sierpnia odbędą się wybory 71 senatorów, których powinni wybrać ze swego środowiska posłowie. Wiek senatorów ma wynosić powyżej 30 lat.

Konstytuanta wyznaczyła wynagrodzenie posłom i senatorom. Wynagrodzenie prezydenta republiki wynosi 24 tys. milrejsów.

Na Bałkanach.

Konstantynopol (AP). Podał się o dymisyę minister spr. wewn. Chalil. Wielki wezyr nie przyjął dotychczas dymisyi. Jednakże Chalil nie przyszedł dzisiaj do ministerstwa i papiery podpisywał wielki wezyr.

Wiedeń (AP). „Neue Freie Presse“, zastanawiając się nad dymisyą Rifaat-baszy, znajduje, iż przyjmując portfel nie żywił on uczuć przyjaznych dla Austro-Węgier, a Petersburg starał się utrzymać go w tem usposobieniu. Nie bez przyczyny Izwolskij opracował plan kompensaty dla Turcyi w postaci daniny wschodnio-rumelijskiej, jako zadatek wynagrodzenia wojennego. Izwolskij usiłował zjednoczyć Turcyę, Bułgaryę oraz inne państwa bałkańskie w jeden związek bałkański. Idea ta nie została uwieńczona pomyślnym skutkiem. Charakterystyczne jest wysłanie przez Rifaat-baszę, na krótko przed otrzymaniem dymisyi, wyrażonego w ostrej formie ostrzeżenia pod adresem Czarnogóry, które wywołało wmieszanie się gabinetu petersburskiego. Rifaat-basza nie uległ zaślepieniu w związku bałkańskim. Osiągnowszy polepszenie stosunków z Bułgaryą, znalazł on w końcu naturalnego sprzymierzeńca — Austro-Węgry. Turcya unikała przyłączenia się do jednej z dwóch grup mocarstw europejskich. Londyn, Paryż i Petersburg były niezadowolone ze zbaczania z drogi, której się trzymała Turcya po aneksyi Bośnii.

Dopiero ostatnimi czasy na zmianę tego stosunku wpłynęło obstalowanie w Anglii pancerników.

Powstała nadzieja osiągnięcia porozumienia w sprawie kolei.

Wszystko to pozwala Turcyi żywić nadzieje na rozwój pokojowy na południu.

Strajki.

Ateny (AP). Strajk funkcyonaryuszów tramwajowych został zakończony.

Liverpool (AP). Zarząd tramwajów postanowił przyjąć z powrotem funkcyonaryuszów, którzy brali udział w strajku.

Odesa (AP). Parostatek rosyjskiego T-wa żeglugi i handlu „Czichaczew“ wobec strajku załogi, wypłynął z nową załogą z niejakiem opóźnieniem.

Zgromadzenie ziemskie.

Kamieniec Podolski (Wł.). Prezesem gubernialnego zarządu ziemskiego został obrany Aleksandrow, członkami zarządu — baron Ikskül, von Hildebrandt, Krassowski i Kryżanowski. Przeciwko wysłaniu telegramów dziękczynnych w imieniu polaków założył protest radny Dunin-Borkowski.

Nowy typ uczelni.

Petersburg (Wł.). Ministerstwo przemysłu i handlu opracowało projekt otwarcia ośmioklasowych politechnik z programem średnich zakładów naukowych, z których sześć klas ogólnokształcących, oraz dwie specyalne z oddziałami górniczym, handlowym i mierniczym.

Wobec nieurodzaju.

Petersburg (Wł.). Zostają organizowane oddziały Czerwonego Krzyża w celu wysłania takowych do miejscowości, dotkniętych nieurodzajem, dla walki z mogącemi powstać tam epidemiami.

Prasa o przyłączeniu gub. wyborskiej.

Petersburg (Wł.). Z powodu przyłączenia części gubernii wyborskiej „Riecz“ pisze, że krok ten sprzeciwia się wysoce wyrobionemu u finnów poczuciu prawa i jeszcze bardziej zaostrzy stosunki rosyjsko-fińskie.

Petersburg (Wł.). „Now. Wrem.“ twierdzi, że przyłączenie części gub. wyborskiej urzeczywistni życzenia prawomyślnych rosyan. „Now. Wrem.“ wyraża nadzieję, że Duma przyjmie ten projekt.

Z lotnictwa.

Petersburg (AP). Aerostat wojenny, wzniósłszy się w dniu 11 sierpnia w Petersburgu wraz z trzema oficerami ze szkoły lotniczej, po 11 godzinnym wzlocie pomyślnie wylądował w pobliżu Wyborga. Lotnicy osiągnęli wysokość 3000 metrów.

Odesa (AP). Silna burza z ulewą i wiatrem zerwała na aerodromie odeskim przenośny hangar. Przechowujący się w nim aeroplan „Farmana“ uległ zniszczeniu.

Zamordowanie uczenicy.

Bachmut (Wł.). Na przedstawieniu w teatrze, nauczyciel gimnazyum żeńskiego Ball zamordował uczenicę Hersztejn. Morderstwo popełnione zostało na tle romantycznem.

Bankructwo.

Rostow (Wł.). Zbankrutowała wielka fabryka tytuniu „Aslanidi“.

Skutki ulewy.

Ekaterynosław (AP). W pobliżu stacyi „Uljanówka“ ulewa uszkodziła obydwa tory na przestrzeni 30 sążni. Ruch przerwany.

Różne.

Petersburg (AP). Wiceministrem przemysłu i handlu mianowany został dyrektor banku wołżsko-kamskiego Bark.

Petersburg (AP). Powrócił z urlopu minister wojny.

Petersburg (AP). Redaktor pisma „Wsieobszczaja Gazieta“ został przez naczelnika miasta skazany na 200 rubli grzywny.

Kulen (AP). Przystąpiono do budowy linii kolejowej Kanton—Chańkou.

Petersburg (Wł.). Przyjeżdża deputacya do Carycyna dla obznajmienia synodu z pielgrzymstwem Heliodora.

Petersburg (Wł.). „Riecz“ zaznacza, że Stołypin, Kurłow, Łykoszin, Kryżanowskij, Arbuzow rozjechali się. Działalność w ministerstwie spraw wewn. ustała, pracują jedynie twórcy nacyonalizacyi handlu, szukając dowodów zalewu żydowskiego.

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

Dnia 12 go sierpnia 1911 r.

Berlin. Wypłaty na Petersburg sp. 216.65	kup 216.60
Kurs wekslowy na Petersburg na 8 dni	--
4½% pożyczka 1905 r.	100.40
4% renta państwowa 1894 r.	—.
Rosyj. bil. kredyt. 100 ru.	216.65
Dyskonto prywatne	3⅛%
Usposobienie niestałe.	
Paryż.—Wypłaty na Petersburg:	
Cena najniższa	266.75
Cena najwyższa	268.75
4% renta państwowa 1894 r.	—
4½% pożyczka 1909 r.	100.42
5% pożyczka rosyjska 1906 r.	104.50
Dyskonto prywatne	2 6/16
Usposobienie lepsze.	
Londyn.—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	104[illegible]
4½% pożyczka rosyjska 1909 r. bez kup.	90¾
Usposobienie lepsze.	
Amsterdam.—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	101½
4½% pożyczka rosyjska 1909 r.	—.—
Wiedeń.—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	103.65

Giełda Petersburska.

Dnia 12 sierpnia 1911 r.

Weksle terminowe na Londyn 3 m. 10 f. st.	94.65
„ czeki za 10 f. st.	—.—
„ na Berlin 3 m. za 100 m.	46.17
„ czeki za 100 mar.	—.—
„ na Paryż 3 m. za 100 fr.	37.46
„ czeki za 100 fr.	—.—
Dyskonto giełdowe	—.—
4% Państwowa renta	91¾
5% Pożyczka 1905 r.	103¼—103¾
5% Pożyczka 1908 r.	103¼—103¾
4½% Pożyczka 1905 r.	100
5% Pożyczka 1906 r.	103½
4½% Pożyczka 1909 r.	99¾
4% Listy zast. Szlach. Banku.	91—91½
4½% Listy zast. Szlach. Banku Ziem.	95—95½
5% „ „ „ „	99¼
4% Świadectwa włościańskie	91⅝—92⅛
4½% „ „	95¾—96¼
5% Świadectwa włościańskie	100
5% Pożyczka prem. 1864 r.	466
„ 1886 r.	358½
5% Obl. prem. Szlach. Banku	320½
3½% Listy Zast. Szlach. Banku Ziem.	84⅞ 85⅜
4½% Oblig. Petersb. M. Kred. T-a.	89¾—90¾
5% „ Bakińsk.	92—93
5% Oblig. Kijowsk. M. Kred. T-wa.	92—93
4½% „ „ „ „	86½—87½
5% Oblig. Moskiewsk. Kred. T-a.	99¾—100¼
4½% „ „	91½
5½% Oblig. Odesk. Kred. T-a	101
4% „ „ „	94
4½% „ Besar.-Taur. B. Ziem.	87½—88¼
4½% „ Wileńsk. Ban. Ziem.	87½—88¼
4½% „ Dońsk.	86½—87¼
4½% Kijowsk Banku Ziem.	88½—89¼
4½% Moskiewsk. „	88½—89¼
4½% Niż.-Samar. „	87½—88¼
4½% Połtawsk. „	87½—88¼
4½% Tulsk. „	88½—89¼
4½% Charkowsk „	87½—88¼
4½% Listy Zast. Chers. Banku Ziem.	87½—88¼
Akcye 1-go T-a Żegl. po Dnieprze.	—
„ 2-go „ „ „ „	—
Akcye T-a Kaukaz i Merkury	—
Akcye Rosyjsk. T-a Żegl. Handl. Czarn.	—
„ Ros. T-a transport i asekur.	—
„ T-a Ubezpieczeń „Rosya“	—
„ Mosk.-Kazańskiej kolei	500—502
„ Mosk. K. Worones. kolei	—
„ Mosk. Wind.-Rybińsk.	154½—155½
„ Poł.-Wschod. kolei	232½—233½
„ Azowsko-Dońsk.	573—575
„ Wołsko-Kamsk. b.	1040—1045
„ Rosyjsk. dla Handlu Zewn.	392—394
Akcye Ros. Chinsk.	—
„ Ros. Handl. Przemysł.	360—361
Akcye Petersb. Międzynar. Komerc.	531—532
„ Petersb. Dyskont. Pożyczk.	505—507
„ Petersb. Prywatn.-Kom.	248—249
„ Banku Zjednoczonego.	286—287
„ Kijowsk. Pryw. banku handl.	—
„ Besarabsko-Tauryck.	672—677
„ Wileńsk. Ziemsk. Banku	612—617
„ Dońsk. Banku Ziemsk.	643—648
Akcye Kij. Banku Ziemskiego	715
„ Moskiewsk „	732
„ Niżegor.-Samar. „	—
„ Połtawsk. „	593—598
„ Petersb.-Tulsk. „	451—455
„ Charkowsk. „	472—477
„ Bakińsk. T-a Naftow.	326—327
„ Kaspijsk. T-wa	1545—1550
„ Naft. i Handl. T-a Mantasz. i Ko.	229—230
„ Naft. T-a Br. Nobel.	11500—11550
Udziały Tow. Naft. Br. Nobel.	—
„ Briańsk Kopalni Węgla	—
„ Briańsk Fabr. szyn	179—180
„ Naft. T-wa Hartman	—
„ Kołomieńsk. Fabryki	249—250
„ Fabr. Malcewsk.	883—886
„ Petersbursk. Metalurg.	217—219
„ Nikopol-Mariupolsk.	211½—212½
„ Putiłowsk.	148—149
Udziały Rosyjsk. Balt. Fabryki.	—
„ Ros. Fabr. lokomot. (Bue).	—
„ T-a Odlewni stali „Sormowo“	153—154
Akcye Fabr. Wag. Feniks.	—
„ T-a „Dwigatiel“	—
„ Dońsk-Jurjewsk. Metal. T-a.	330—331½

Usposobienie z walorami państwowymi spokojne; z papierami dywidendowymi po mocnym i dość ożywionym początku ku końcowi giełdy spokojne, z premiówkami słabsze.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

(Telegram specyalny).

Argentyna.—Usposobienie z pszenicą mocne, z kukurydzą nieożywione, widoki na urodzaj pszenicy i siemienia lnianego w dalszym ciągu zupełnie pomyślne.

Jelec.—Usposobienie mocne. Pszenica 1 rb. 32 kop.; żyto 85 kop.; jęczmień 62 kop.; owies 66 kop.

Libawa.—Usposobienie mocne. Pszenica 1 rb. 18—1 rb. 19 kop.; żyto 91 kop.

Czystopol.—Usposobienie słabe. Pszenica 1 rb. 06—1 rb. 10 kop.; żyto 85—86 kop.; owies 50—60 kop.

Moskwa.—Usposobienie mocne. Żyto 94—96 kop.; jęczmień 81—84 kop.; owies 75—78 kop.

ZE SPORTU.

Tydzień lotniczy w Warszawie.

Warszawski tydzień lotniczy dowiódł, że lotnicy polscy stoją na równi z zagranicznymi.

Zachęceni przykładem hr. Scipio del Campo, p. Jankowski, Lerche i Segno, tudzież uczniowie „Awiaty“ p.p. Zalewski i Sławorosow jeden po drugim, a czasami jednocześnie latali nietylko nad lotniskiem, lecz nad Warszawą i przedmieściami.

P. Lerche na Etrichu przebywał w przestworzach 1 godzinę 35 minut i wylądował tylko z powodu ciemności.

P. Jankowski wzbił się do wysokości 1650 metrów, ustanawiając rekord dla lotników polskich.

Scipio na Etrichu, a następnie na własnym Moranie budził zachwyty szybkim i śmiałym lotem, tudzież dokładnem lądowaniem.

Wogóle wzloty naszych pilotów wywołały na ten raz jak najlepsze wrażenie i zrehabilitowały zeszłoroczne nieudatne próby.

Z ostatniej chwili.

(Od korespondentów własnych i Agencyi Petersburskiej.)

Dymisya gabinetu japońskiego.

Tokio (AP). Mikado przyjął dymisyę gabinetu Kacury. Utworzenie nowego gabinetu powierzone zostało księciu Sajondzi.

Zabójstwo.

Konstantynopol (Wł.). Były urzędnik kolei Bagdadzkiej, obecnie kelner, Lisz, niemiec, zastrzelił wczoraj w nocy przedsiębiorcę budowlanego, francuza Cilla, który skrzywdził go na znaczną sumę. Konsul francuski zażądał pociągnięcia zabójcy do odpowiedzialności.

W sprawie budowy pomnika Szopena.

Petersburg (AP). Najjaśniejszy Pan najmiłościwiej zezwolił na budowę w Warszawie w parku Ujazdowskim pomnika Szopena.

Wykopaliska przedhistoryczne w Przemyślu.

Kierownictwo I polskiej stacyi archeologicznej Towarzystwa przyjaciół nauk w Przemyślu donosi, iż poczyniło ważne odkrycia naukowe w samym Przemyślu, a w dalszym ciągu przeprowadziło poszukiwania archeologiczne, które rzucają nowe światło na stare zapytanie, czy Przemyśl w prahistoryi należał do szczepów lechickich, a zatem czy jest rdzennie polskim czy przeciwnie—ruskim.

Stacya odkryła grób siedzący na Zasaniu, a po drugiej stronie Sanu nad samem łożyskiem, prawie w śródmieściu, palenisko przedhistoryczne. Grób siedzący odkrył się z powodu robót w polu na pochyłym gruncie p. Nabywańcowej, 200 metrów na północ od ulicy Grunwaldzkiej l. 112. Szkielet z grobu siedzącego, w pozycyi skurczonej z leżącą głową na północ, a nogami na wschód (głęboki na 60 cm.), przeniesiony do laboratoryum archeologicznego stacyi, złożony został przez prof. Wójcika z Tarnopola. Najwięcej pracy zadało złożenie czaszki, uszkodzonej bardzo przez pług orzący pole. Wraz ze szkieletem znaleziono kabłączek esowaty z zausznic ze srebra, należący do ozdoby głowy niewieściej.

Przed 15 laty, 3 — 4 metrów wyżej na północ, znaleźli właściciele w takiej samej pozycyi leżącego kościotrupa wraz ze szklanemi bransoletami czarnego i silnie brudnego koloru na rękach, oraz z pierścieniem srebrnym na palcu prawej ręki. Na pierścieniu znajdował się herb runiczny. Szkielet ostatni znajdujący się w muzeum, ma na palcach u rąk i piszczelach przedramieniowych odciski patynowe z bransolet i pierścieni. Grunt p. Nabywańcowej jest bezsprzecznie cmentarzyskiem przedhistorycznem.

Wykopaliska te, jak świadczą ozdoby, pochodzą z VII—IX wieku po Chr., t. j. z pierwszej epoki piastowskiej. A że groby siedzące znajdują się w Polsce tylko w Przemyskiem, Krakowskiem, Lubelskiem i Sandomierskiem, musimy twierdzić, iż osada przedhistoryczna nad Sanem, w tem samem miejscu, gdzie dzisiaj leży Przemyśl, była słowiańsko-lechicką, a zatem polską. To samo twierdzenie dotyczy ziemi przemyskiej i dalszych ziem do podkarpacia na południe. Z pracy bowiem profesora Demetrykiewicza „O neolitycznych grobach siedzących w Przemyskiem i Krakowskiem", wynika to jasno, a groby w Siedliskach i Orzechowcach są tego żywym dowodem polskich tu siedzib i polskiej kultury naszych praojców. Z powodu robót w polu stacya dalszych poszukiwań czynić nie mogła.

Palenisko zaś przedhistoryczne, odkryte przez kustosza p. K. M. Osińskiego, znajduje się na gruncie p. Skarzyńskich, tuż przy ul. Ochronek nad Sanem. Palenisko przez bardzo długi czas było odkryte, lecz nikt uwagi na nie nie zwracał. Palenisko jest zakończeniem walu obronnego przedhistorycznego, a w czasie budowy nowej drogi przed 35 laty, wskutek wywozu ziemi na drogę, zostało przekrojone. Wskutek zatem przypadkowego przekroju odsłoniło się właściwe palenisko z ułożonych kamieni opalonych i przedymionych, zaś na niem znajduje się parę warstw epokowych gliny wraz ze smugami węgla i żużli, oraz zawartością czerep z naczyń i kości zwierzęcych.

Przemyśl zatem i okolica posiada ludność tubylczą lechicko-słowiańską.

Polscy wychodźcy do Danii.

PP. Lenik i Antosz podają w listach do „Polskiego Przeglądu Emigracyjnego" parę ważnych szczegółów o naszych wychodźcach do Danii. Jest tam już kilka tysięcy naszych robotników i robotnic, a że wyrobili dobrą o siebie opinię, przeto liczba ta będzie się stale pawiększała.

W Petersgaard, na wyspie Zelandyi, gdzie przebywa p. Lenik, pracuje do 200 polaków, grupkami po kilku, kilkunastu lub kilkudziesięciu, w mniej lub więcej oddalonych od siebie gospodarstwach. Są to przeważnie dziewczęta i młodzi chłopcy, który to żywioł jest najbardziej, prawie wyłącznie poszukiwany do robót rolnych. Między wychodźcami znaczną większość stanowią emigranci z Galicyi, reszta zaś pochodzi z Królestwa.

Wychodztwo do Danii wogóle jest uważane za bardzo korzystne wsród wychodzców, gdyż płace są tam o wiele wyższe, aniżeli n. p. w Prusiech; Czechach i t. d., oraz z tego powodu, że prawo duńskie wzięło pod szczególną opiekę wychodźtwo zagraniczne. Największą plagą dla emigrantów są tak zwane „kontrakciarki", czyli kobiety, które przekupione przez pruskich i duńskich naganiaczy, namawiają dziewczęta do tłumnego wyjazdu, a następnie, na miejscu w Danii dostają korzystne miejsca dozorczyń lub przodownic i w dalszym ciągu pomagają w wyzyskiwaniu swoich współrodaków, oraz krzywdzą ich przy wydawaniu żywności.

Jak donosi p. Lenik, w Kopenhadze istnieją dwa biura, które sprowadzają robotników do Danii. Jedno — Towarzystwa rolniczego, za którego pośrednictwem przybywa do Danii 2 tysiące robotników, i drugie — prywatne, potężne, dostarczające takiej samej liczby. Reszta zaś, to jest około 5 tysięcy, w ogromnej większości dostaje się do Danii przez pokątnych agentów i „kontrakciarki", przed któremi właśnie p. Lenik ostrzega gorąco.

Ostrzeżenie to potwierdza również p. Antosz z Christjansminde. Zaleca, aby polscy robotnicy nie dali się nadal werbować do Danii prusakom, lecz szukali polskich przodowników. W pracy tej — zapewnia p. Antosz — będzie pomagał duński Związek robotników rolnych, a także polskie Towarzystwo emigracyjne.

Sułkowscy.

Publiczność—głównie niemiecka—zajmuje się żywo księciem Józefem Maryą Sułkowskim, ordynatem bieleckim, panem rozległych włości w komitacie aradzkim i w Dolnej Austryi, a zostającym od blizko 20 lat, z powodu marnotrawstwa, pod kuratelą.

Stary książę stara się o zniesienie kurateli i chce przytoczyć dowody swego opamiętania się, tem przedewszystkiem, że już od wielu lat stał się oszczędnym, zdołał nawet ze stosunkowo skromnych wyznaczonych mu dochodów odłożyć znaczną gotówkę.

Istotnym atoli powodem starań księcia ma być okoliczność, że jego córka, Ida, rozwiedziona z dwoma mężami, uparła się wyjść za mąż po raz trzeci—tym razem za pruskiego nadporucznika, hr. Schmettow, który podobno nie posiada żadnego majątku, ma ogromne długi, poluje na posag i ewentualną schedę księżniczki. Odzyskując prawo do samodzielnego rozporządzania majątkiem, chciałby Sułkowski zagrozić córce wydziedziczeniem, w danym razie zapisać majątki w części wnukom, w części dobroczynnym zakładom.

Książę ma za sobą burzliwą przeszłość. Posiadając majątek alodyalny wartości około 30 milionów koron, narobił tyle długów i prowadził życie tak skandaliczne, że, zanim jeszcze rozciągnięto nad nim kuratelę, zamknięto go w domu obłąkanych, w Leidersdorfie koło Döblingu. Stamtąd jednakże zdołał uciec przy pomocy kamerdynera i ówczesnej swej metresy. Schronił się zagranicę, przebywa głównie w Paryżu.

Ks. Ida jest dzieckiem z drugiego jego małżeństwa. Pozostawiona od kołyski bez należytej opieki, temperamentu awanturniczego, kiedy dorosła, wiodła życie, którego rozmaite przygody niejednokrotnie zaprzątały uwagę władz.

Mając lat 18, poślubiła w Aradzie młodego adwokata, Aleksandra Taganyi, który był jedynym synem ówczesnego kuratora jej ojca. Owocem małżeństwa był synek. Lecz między małżonkami przyszło wkrótce do zatargów, które doprowadziły do rozwodu. Jednocześnie księżniczka procesowała się z ojcem męża i z drugim kuratorem własnego ojca, zarzucając im nieuczciwą gospodarkę majątkami. Wspierała ją w tych procesach matka, gdyż obie panie były zagrożone utratą lub znacznem umniejszeniem dochodów. Sądy przyznały im słuszność, obaj kuratorowie zostali pozbawieni urzędu i pociągnięci do odpowiedzialności. Ks. Ida przemieszkiwała tymczasem z matką w Wiedniu i w swoim majątku Feistritz, w Dolnej Austryi, aż w kilka lat po otrzymanym rozwodzie wyszła powtórnie zamąż za nadporucznika Scheible'a. I ten związek nie trwał jednak długo, bo już po dwu latach nastąpił za obustronną zgodą rozwód.

Ks. Ida zaraz potem, na początku 1909 r., uciekła z Wiednia, gdzie pozostawiła olbrzymie długi, i sama również dostała się pod kuratelę.

Nie zwracając żadnej uwagi na ogłoszone za sobą w dziennikach wezwania władz, wyłoniła się nagle pod koniec roku w Berlinie i stamtąd wszczęła w Aradzie i Wiedniu starania o uchylenie kurateli, zarazem o pozwolenie zaślubienia hr. Bernarda Schmettowa. Sądy odmówiły na oba podania, a dodatkowo wskazały, że Schmettow jest za ubogi, aby módz się ożenić, i że jego starania o rękę księżniczki nie mają innego celu, jak tylko pozbycie się bardzo znacznych długów. Ks. Ida nie dała za wygraną. Przeciw orzeczeniu sądów wniosła rekurs, znalazła dowody, iż Schmettow nie jest bynajmniej tak biedny, jak mniemano—i postawiła na swojem o tyle, że kuratela nad nią została zniesiona, że więc odzyskała pełną swobodę.

Ale teraz wystąpił przeciw niej własny ojciec, który, ażeby niedopuścić do związku córki z Schmettowem, twierdzi, że jest ona słaba na umyśle i sam usiłuje wyłamać się z pod kurateli, aby módz skutecznie zagrozić córce wydziedziczeniem.

Cała więc sprawa rodzinna przyjdzie niebawem pod obrady sądu w Aradzie.

Schmettow jest najstarszym synem z 9 dzieci żyjącego hrabiego i członka pruskiej izby panów, który posiadą około 5 milionów marek majątku. Nadporucznik jest więc po ojcu prawnym spadkobiercą majoratu. Miał po matce majątek osobisty, ale stracił go już dawno. Ojciec, który również zabiega o ślub z ks. Idą, sporządził tymi dniami akt notaryalny, zapewniający synowi około 10,000 marek rocznej pensyi, póki nie obejmie majoratu. Pani Ida zaś posiada wespół z matką dochód 60,000 koron, zapewniony przez władze na posiadłościach starego księcia. Zarówno matka, jak córka, zapowiadają wniesienie sprzeciwu przeciw podaniu męża i ojca.

Redaktor odpowiedzialny: **Stanisław Zieliński.**

Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Kreszczatyk № 38.

Wydawcy: **Tomasz Michałowski. Antoni Czerwiński**